GŁOS POMORSKI

Nr. 7 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1? Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil ko Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 10-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

CO DALEJ?

Nie wolno połowicznie załatwiać sprawy gdańskiej.

Wrażenia not polskich. — Prasa gdańska trąbi na odwrót. — Potępia gdańskie prowokacje soc. „Danziger Volksstimme". — Głos półurzędowej polskiej „Baltische Presse". — Stój. — Co uczyni ostatecznie rząd polski? — Społeczeństwo żąda energicznego i wyraźnego załatwienia, odpowiadającego godności i znaczeniu Polski.

Gdańsk, 8. 1. (PAT.) Energiczna nota komisarza generalnego Rzplitej Polskiej p. min. Strasburgera, wystosowana do senatu gdańskiego zpowodu obrazy godła Rzplitej oraz zniszczenia polskich skrzynek pocztowych wywołała — jak się zdaje — pewien skutek, albowiem cała niemal prasa gdańska, która wczoraj jeszcze w ostry sposób podniecała tonem i argumentacją swoich artykułów ludność do ekscesów, dzisiaj trąbi na całej linji do odwrotu, potępiając gwałty, dokonane na polskiem mieniu państwowem. Obawiają się widocznie niekorzystnych następstw dla Gdańska z powodu obrażenia państwa polskiego i barbarzyńskiego zniszczenia polskiej własności państwowej.

Prasa gdańska dziś nawołuje ludność do zachowania spokoju i wstrzymania się od nierozsądnych ekscesów.

Z drugiej jednak strony chwyta się wszelkich pozorów celem usprawiedliwienia stanowiska Gdańska w sprawie poczty polskiej, powołując się przytem na istniejące orzeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów z grudnia 1922 r. i usiłując wykazać, że Polska niema prawa do utrzymywania w Gdańsku własnego urzędu pocztowego.

Jedynie organ socjal-demokratów „Danziger Volksstimme", potępiając w ostrych słowach dotychczasową nacjonalistyczną politykę Gdańska, stwierdza wyraźnie, że Polska na podstawie traktatu wersalskiego ma prawo urządzenia w Gdańsku swego urzędu pocztowego.

Położenie Gdańska w związku z tą sprawą — oświadcza dalej dziennik — z początku było nadzwyczaj pomyślne, ale biało-czerwono-czarne łotry pogorszyły to położenie w fatalny sposób przez zniszczenie polskich skrzynek pocztowych. Za fakt ten całą odpowiedzialność ponosi senat gdański, który nietylko toleruje w Gdańsku agitację nacjonalistyczna, ale i jej nawet pomaga i rozwija ja.

Dziennik socjalistyczny bynajmniej nie ukrywa swej obawy z powodu takiego zaostrzenia się konfliktu i daje temu wyraz w zestawieniu małego państewka gdańskiego z 30-miljonowem państwem polskiem i w apelu do odpowiedzialnych mężów stanu w Polsce i Gdańsku, aby uspokoili opinję publiczną i starali się załatwić wybuchły konflikt.

Wobec rozmyślnie fałszywie przedstawionej przez prasę gdańską sprawy poczty polskiej w Gdańsku, „Baltische Presse" stwierdza, że uprawnienia Polski w sprawie poczty opierają się na art. 184 ust. 3 traktatu wersalskiego oraz na art. 29 i 32 gdańsko-polskiego układu z dn. 24 października 1921 r. dalej na orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów z maja 1922 r. oraz na wyjaśnieniach do tego orzeczenia z dnia 30 sierpnia 1922 roku.

Orzeczenie wysokiego komisarza z dn. 23 grudnia 1922 r. w kwestji poczty nie jest miarodajne, ponieważ orzeczenie to anulowane zostało późniejszym układem polsko-gdańskim z dn. 18 kwietnia 1923 r., który to układ zatwierdzony został tegoż dnia przez Radę Ligi Narodów.

Sprostować także należy twierdzenie Gdańska co do pojęcia portu gdańskiego. W porcie gdańskim Polsce przysługują specjalne samodzielne prawa pocztowe.

Otóż wysoki komisarz Ligi Narodów w orzeczeniu swem z dn. 25 sierpnia 1921 r. jasno i wyraźnie stwierdza, co należy rozumieć pod słowem „port gdański"? Na mapie w. m. Gdańska wykreślił on mianowicie szczegółowe linje, obejmujące obszar portu gdańskiego, oddzielając go od obszaru do niego nie należącego. Wykreślony w ten sposób obszar portu gdańskiego obejmuje nowy port i miasto Gdańsk aż do t. zw. bramy oliwskiej. Polska umieściła swój urząd pocztowy w mieście na placu Heweljusza, a więc na obszarze portu gdańskiego, wykreślonym przez wysokiego komisarza w jego orzeczeniu.

Poza ten obszar Polska nie wykroczyła, jakkolwiek międzysojusznicza komisja rozdzielcza przyznała Polsce za zgodą Rady Ambasadorów na jej cele nietylko gmachy na placu Heweljusza i w Kielgraben oraz Westerplatte na urządzenie radjostacji, ale także wielki plac ćwiczeń wojskowych we Wrzeszczu na urządzenie polskiej komunikacji pocztowo-lotniczej. Polskie prawa pocztowe w Gdańsku zagwarantowane zostały nietylko dla polskich władz i urzędów, ale także dla handlu i przemysłu. Wynika to z brzmienia traktatu pokojowego i opartych na nim późniejszych konwencji, mających na celu zabezpieczenie Polsce gospodarczego dostępu do morza przez przyznanie jej zarządu i kontroli komunikacji kolejowej, pocztowej i wodnej.

Orzeczenie wysokiego komisarza z dn. 25 maja 1923 roku zawiera tylko ograniczenie, stwierdzające, że Polska może utworzyć w Gdańsku tylko jeden urząd pocztowy, naturalnie urząd nowoczesny, posiadający nowoczesne urządzenia ze skrzynkami pocztowemi, instytucją listonoszy, własnemi markami itd.

Gdańsk, 8. 1. (PAT.) Dzisiejsza poranna „Baltische Presse" wartykule wstępnym pod tytułem: „Stój" czyni przegląd wszystkich wystąpień politycznych Gdańska z ostatniego okresu.

M. in. „Baltische Presse" powołuje się na kampanję prasową pism oddanych senatowi, które ogłosiły zwycięstwo senatu w Rzymie tylko w tym celu, aby sprowokować polską opinję publiczną, gdyż w istocie Sahm żadnego sukcesu w Rzymie nie odniósł.

Dalej powołuje się „Baltische Presse" na kampanję prasową przeciwko budowie portu na Westeplatte i w Gdańsku dla polskiej amunicji oraz przytacza charakterystyczny fakt prowadzenia agitacji rozkładowej na kolejach polskich przez delegata senatu przy polskiej dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku.

Wreszcie powołując się na ostatni incydent pocztowy i udział w nim gdańskich urzędników, „Baltische Presse" tak kończy:

Te fakty wystarcza.

Także i w szaleństwie jest metoda świadoma celu pracy ze strony tych, którzy posługując się prowokacjami, prowadzą wyraźną politykę awanturniczą. Tym panom należy postawić pytanie: dokąd? W polityce nie ma skoków w próżnię i pozorne ślepe rzucanie się posiada wkażdym wypadku zbyt jaskrawe objawy obmyślanej i z góry ukartowanej rzeczy. Prowokatorskim metodom zmierzającym wyraźnie do awantur należy przeciwstawić jasne, wyraźne — stój!

Gdańsk, 8. 1. (PAT.) W niektórych dziennikach oraz w nocie senatu z dn. 7 bm. znajduje się wzmianka, według której skrzynki pocztowe polskie miały być wywieszone na ulicach Gdańska w nocy. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. Skrzynki bowiem wywieszone były dn. 5 stycznia w poniedziałek o godz. 10 rano.

Senat gdański się „naradza" i „wyjaśnia".

Nie nadużywać cierpliwości polskiej!

Gdańsk, 8. 1. (PAT.) Senat zwołał na jutro posiedzenie swego plenum dla zajęcia stanowiska wobec ostatniego pisma sekretarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. min. Strasburgera, wystosowanego do senatu, a dotyczącego ostatnich zajść w Gdańsku.

Gdańsk, 8. 1. (PAT.) Dn. 7 bm. wieczorem do komisarjatu generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku nadeszła druga nota senatu, w której senat gdański przedstawia swoje poglądy na prawne stanowisko poczty polskiej w Gdańsku. W związku z całokształtem sytuacji, wytworzonej przez ostatnie incydenty, komisarz generalny Rzplitej p. min. Strasburger żadnej odpowiedzi na tę notę nie prześle.

Czego żądamy?

Żądamy stanowczego postępowania wobec Gdańska.

Należy raz Gdańsk pouczyć, że suwerenność jego jest fikcją, a rozwój tylko możliwy, o ile poprawnie zachowywać się będzie w Polsce.

Wobec drugiej odpowiedzi senatu **odpowiedzieć wstrzymaniem dowozu, przecięciem stosunków komunikacyjnych z Niemcami i z Prusami Wschodniemi jako siedliskami agitacji przeciwpolskiej.**

Czas cierpliwości się kończy!

Na szczycie ratusza gdańskiego postać Zygmunta III symbolizuje dawną zwierzchność polską nad Gdańskiem.

Dziś orzeł polski z ratusza gdańskiego winien wskazywać, że **suwerenność nad Gdańskiem wykonuje Polska.**

Jednolity front antybolszewicki.

Prasa sowiecka zdradza wielkie zaniepokojenie wskutek planu państw bałkańskich do podjęcia walki z bolszewizmem.

„Izwiestja" moskiewska, omawiając podróż minist. bułgarskiego Zankowa do Białogrodu i Bukaresztu, stwierdza, że podróż ta jest tylko jednym ze szczegółów w kierunku utworzenia bloku antybolszewickiego na Bałkanach. Organ moskiewski napada przy tej okazji ostro na Włochy i Jugosławję.

Jako inicjatorkę planu utworzenia bloku antybolszewickiego na Bałkanach uważa Izwiestja Anglję.

Zaniepokojenie prasy sowieckiej idzie również w kierunku państw nadbałtyckich.

„Izwiestja" przytacza cały szereg głosów prasy fińskiej o potrzebie utworzenia solidarnego frontu antybolszewickiego wszystkich państw bałkańskich, niewyłączając Polski.

Jeżeli w Rosji sowieckiej uważano Anglję za głównego inicjatora myśli do utworzenia zamierzonego bloku, to niewątpliwie jest w tym nieco prawdy. „Daily Herold" niedawno wystąpił z wiadomościami, z których wynika, że w każdym razie Anglja popiera utworzenie takiego bloku a wszystkie poważne dzienniki angielskie okazują niezmierne zadowolenie z okazji możności powstania bloku.

Francuski „Temps" również niedawno szerzej rozpatrywał tę sprawę i wyraził się za potępieniem agitacji komunistycznej.

Tworzy się więc mur dookoła sowietów, front antybolszewicki rozszerza się. Organizacja ze strony rządu sowieckiego w ostatnich miesiącach rozruchów bolszewickich na trzech granicach terytorjum rosyjskiego (Bałkan, Bałtyk i Białoruś polska) przyczyniły się do tego, że minister bułgarski Zankow wystąpił z propozycją utworzenia bloku antysowieckiego przez Bułgarję, Rumunję, Jugosławję i Grecję. Wizyta jego w Bukareszcie i Sinai przyniosła podobno pomyślne rezultaty. A między nim a ministrem spraw zagr. Jugosławji toczą się prócz tego układy w sprawie utworzenia sojuszu ściślejszego między Bułgarją a Jugosławją. Gdyby się więc udało utworzyć w taki sposób blok antysowiecki na Bałkanach, gdyby z drugiej strony powstał podobny front w państwach nadbałtyckich, wówczas naprawdę Rosja sowiecka zniewolona byłaby do zmiany taktyki swej przeciwko sąsiadom.

Państwa nadbałtyckie po ostatnich wypadkach w Estonji dobrze rozumieją, że grozi im ze strony bolszewji wspólne niebezpieczeństwo.

W tych dniach odbędzie się wHelsingforsie konferencja państw bałtyckich, na którą również i Polska wysłała swego delegata w osobie ministra Skrzyńskiego.

Przebieg tej konferencji okaże, czy państwa nadbałtyckie potrafią się pogodzić i dojdą do porozumienia z Polską w sprawie utworzenia antybolszewickiego frontu czego gorąco życzyć należy.

Według „Daily Herald", plan bloku bałkańskiego istnieje już od lata a urzeczywistnienie się jego jest w dużej mierze wynikiem rozmowy Chamberlaina w Rzymie. Już w lipcu 1923 r. zaproponował rząd bułgarski jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu wspólną akcję anty-

bolszewicką, naco jednak ówczesny rząd jugosłowiański się nie godził. Wobec tego Bułgarja chciała osięgnąć swój cel drogą przez Anglję i Francję.

Sytuacja międzynarodowa w stosunku do Bolszewji znacznie się zatem pogorszyła i kształtuje się coraz niekorzystniej. Rozchodzi się teraz o to, by wyzyskać chwilę i urzeczywistnieć plany. Trzeba zbudować koniecznie mur przeciwbolszewicki, aby zapobiedz nietylе rewolucji światowej (bo ta jest mrzonką), ile by utrzymać kulturę i cywilizację, opartą na zasadach chrześcijańskich.

Kościelne szykany Polaków w Niemczech.

O rozpaczliwem położeniu Polaków w Niemczech pisaliśmy niejednokrotnie.

Jak nasi rodacy w Niemczech nadal walczyć muszą o swe prawa o tem świadczą dwa najświeższe wypadki, które jaskrawo oświetlają stosunek duchowieństwa niemieckiego do polskich obywateli.

W Olsztynie mianowicie śród niemieckich parafjan kościoła św. Jakuba agituje się za usunięciem śpiewu polskiego podczas nabożeństwa polskiego. Członkowie zarządu kościelnego oraz członkowie niemieckiego tow. św. Cecylji wyjechać mają w tych dniach do Najprzew. ks. Biskupa z wnioskiem o zniesienie śpiewu polskiego, który zastąpiony być ma śpiewem łacińskim. Za jakiś czas śpiew łaciński zastąpiony ma być przez śpiew niemiecki.

Wiemy — pisze „Gazeta Olsztyńska“ — o wprost bezczelnych listach, pisanych przez Niemców do Najprzew. ks. Biskupa w sprawie nabożeństw i śpiewów polskich w kościele. Agitacja ta wychodzi z kół katolików niemieckich, stojących na usługach heimatdienstu. Lud nasz ta agitacja strasznie rozgorycza. To fakt, a dowody to listy pisane do nas i głosy ludu na zebraniach. Kościół powinien stać na wyżynie niedostępnej dla akcji hakatystów, którym nie o dobro wiernych ale o postępy niemczyzny i wyparcie polskości się rozchodzi.

O drugim wypadku szykanowania Polaków pisze **„Dziennik Berliński“.**

Do niedawna w kościele św. Pawła w Berlinie-Moabit odbywały się nabożeństwa polskie co święto. W lutym jednak 1924 r. komitet parafjalny musiał się zgodzić na ograniczenie nabożeństw z polskiemi śpiewami i kazaniami jedynie do 2 i 4 niedziel w miesiącu, skutkiem tego Polacy w rb. pozbawieni byli swego nabożeństwą w najuroczystsze święta katolickie (Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, św. Piotra i Pawła, M. B. Różańcowej). Nabożeństwa nadto nie mają charakteru polskiego.

Z jakiem upragnieniem — pisze „Dzien. Berliński“ — dusze wiernych polskich oczekują w oznaczone niedzielę kazania w języku polskim. Zamiast jednak kazania, wygłoszonego wmowie ojczystej, parafjanie moabiccy musieli i muszą nadal słuchać szwargotu ks. Guali, którego ks. Guala sam pewno nie rozumie.

To też nie można się dziwić, że coraz częściej się zdarza, iż podczas nabożeństw wychodzą modlący się, aby nie obrażać uszu polskich. Chociaż tego nie pochwalamy, to jednak przyznać musimy, iż najcierpliwszego może z równowagi wyprowadzić ten język niby to — polski, którym się posługuje w swoich kazaniach ks. Gualaa“.

Przed ostatniemi świętami parafjanie polscy prosili o „dodatkowe“ nabożeństwo polskie w dniu Bożego Narodzenia. Ks. Guala wbrew spodziewaniu zgodził się, ale za to Polacy, którzy w niedzielę 28 grudnia przybyli o oznaczonej godzinie (8 rano) na nabożeństwo polskie, zastali rozpoczęte nabożeństwo niemieckie, a na zapytania otrzymali wyjaśnienia, że nabożeństwo polskie zostało odprawione o godz. 6 rano.

„Dziennik Berliński“ stwierdza, że „żart“ ks. Guali „dotknął bardzo boleśnie uczucia wiernych polskich“.

— **Z TEJ I TAMTEJ STRONY.** W „Gazecie Olsztyńskiej“ czytamy znamienne uwagi o położeniu mniejszości niemieckich w Polsce i polskich w Niemczech. „Königsberger Allg. Ztg.“ donosiła o zjeździe socjalistów niemieckich w Polsce w Bielicach, gdzie przyjęto rezolucję żądającą narodowo-kulturalnej autonomji dla mniejszości niemieckiej w Polsce. „Dziennik Berliński“ wyraża z tego powodu zdziwienie swoje, zwracając uwagę na fakt, że niemieccy socjaliści w Polsce czynią rządowi nieuzasadnione zarzuty i żądają narodowo-kulturalnej autonomji, a socjaliści niemieccy w Niemczech na żądania mniejszości polskiej nie reagują, a nawet politykę wynaradawiania u nas popierają.

„Dziennikowi Berlińskiemu“ odpowiada „Königsberger Allg. Ztg.“ w sposób następujący:

„Na to odpowiedzieć trzeba, że mniejszości w Niemczech nie mają formalnie prawa do żądania ustawy ochronnej, gdyż do podobnej ustawy traktat wersalski Niemców nie zobowiązał. Faktycznie zaś są wiadomości o ucisku Polaków i innych mniejszości w Niemczech dotychczas zawsze kaczkami polskiej obserwacji. Położenie mniejszości w Polsce i innych krajach podlega dozorowi Ligi Narodów. O Niemczech o tem mowy niema“.

Na to wam zaraz odpowiem.

Jeżeli mniejszości niemieckie za granicą stoją pod opieką Ligi Narodów, natenczas nam się słusznie ta sama opieka należy. Jeżeli tej opieki nie mamy, natenczas w imię sprawiedliwości jej żądamy i żądać musimy. Także w traktacie wersalskim powinniśmy mieć te same prawa, które mają Niemcy w Polsce i w innych krajach.

Druga odpowiedź senatu gdańskiego.

Niesłychanie czelna i prowokacyjna. — Senat gdański nie myśli o zadośćuczynieniu dla Polski. — Przeciwnie prowokuje ją. — Nie używa przeciw Polsce zarządzeń, stojących mu do dyspozycji, by przeciwdziałać „samowolnym czynom Polski“. — Burmistrz gdański wobec Ligi Narodów. — Żądanie natychmiastowego zlikwidowania polskiej służby pocztowej.

Gdańsk, 8. 1. (Tel. własn.) Senat gdański wystosował drugą notę do generalnego komisarza Rzplitej, w której stara się przedłożyć swe zasadnicze stanowisko. Nota brzmi:

„Panie ministrze! W sprawach artykułu 29 konwencji paryskiej zawiadomił rząd polski pismem, wręczonem dnia 5 stycznia rządowi wolnego m. Gdańska i dalszem pismem z datą 5 stycznia, że urządził polską służbę pocztową w Gdańsku, która ogarnia prawie cały obszar gminy miejskiej Gdańska i zaopatrzona jest w urządzenia przyjmowania i ekspedjowania przesyłek pocztowych po za obrębem gmachu pocztowego. Skrzynki pocztowe przymocowano przy budynkach o zmierzchu dnia 4 stycznia 1925 r.

Przez powyższe przedsięwzięcia naruszył rząd polski prawnie obowiązującą decyzję Wysokiego Komisarza z dnia 25 maja 1922 r. Rząd Wolnego Miasta Gdańska znalazł już w styczniu 1923 powód zwrócenia uwagi Wysokiego Komisarza na to, że Polska nosi się z zamiarem urządzenia służby pocztowej z listonoszami i skrzynkami na całym obszarze gminy gdańskiej. Dla tego, prosił rząd gdański już wtedy Wysokiego Komisarza, by wydał natychmiastową decyzję, że podobna służba pocztowa stoi w przeciwieństwie z artykułem 29 konwencji paryskiej i jest niedopuszczalna. Wysoki komisarz czuł się tem pismem Gdańska spowodowany do wyraźnego oświadczenia rządowi polskiemu pismem z 6 stycznia 1923 H. C. D. 9/42/3, że decyzja staje się bezprzedmiotową, albowiem już przez niego wydanem orzeczeniem stwierdzono, że Polsce nie przysługuje prawo urządzenia służby pocztowej, któraby wychodziła po za granice zabudowań, które przeznaczone zostały do tego celu i do ekspedycji przesyłek pocztowych z tych zabudowań do Polski i odwrotnie jako też do zagranicy.

Rząd wolnego miasta Gdańska protestuje uroczyście przeciwko postępowaniu rządu polskiego, który przez samowolne zarządzenia przekracza granice, które wytknęły mu zawarte układy i prawnie obowiązujące orzeczenia Ligi Narodów i który przez to narusza suwerenne prawa wolnego miasta Gdańska.

Gdyśmy mimo to zaniechali przeciwko samowolnemu postępowaniu Rzeczypospolitej Polskiej wkroczenia stojącemi nam do dyspozycji urzędowemi i administracyjnemi zarządzeniami, to jedynie dla tego, aby iść po myśli wyrażonej przez Ligę Narodów na posiedzeniu z lipca 1923, iż Gdańsk i Polska w wzajemnych stosunkach zaniechać mają wszelkich samowolnych czynów (actions directes) i że celem ustalenia pokoju prawnego posługiwać się mają przepisanem w artykule 39 konwencji paryskiej postępowaniem rozjemczem. Rząd wolnego miasta Gdańska kładzie, jak dotąd, nacisk na to, że starał się o lojalne przestrzeganie życzenia Ligi Narodów i zrzuca całą odpowiedzialność na Rzplitą Polską, albowiem rząd polski posługuje się „action directe“, by usunąć prawnie obowiązujące orzeczenia Wysokiego Komisarza.

Równolegle poprosiliśmy Wysokiego Komisarza o orzeczenie w sprawie samowolnych zarządzeń rządu polskiego i zażądaliśmy rozstrzygnięcia, że Polska jest zobowiązana do natychmiastowego zlikwidowania służby pocztowej i że stosować się powinna przy późniejszem urządzeniu służby pocztowej ściśle do wskazówek Ligi Narodów.

Ze względu na to, że urządzono bezprawnie i samowolnie 5 stycznia polską służbę pocztową z naruszeniem układów i prawnie obowiązujących orzeczeń Ligi Narodów, mam polecone wyrazić imieniem rządu wolnego m. Gdańska rządowi polskiemu życzenie, zlikwidowania natychmiastowego polskiej służby pocztowej i usunięcia wszystkich po za obrębem gmachu pocztowego poczynionych urządzeń, mianowicie skrzynek pocztowych.

Wysokiemu Komisarzowi przesłałem odpis tego pisma. (podp. Sahm.)

Niemcy muszą wypełnić żądania sojuszników.

„Times“ o nocie niemieckiej.

Londyn, 8. 1. (PAT.) Dzisiejszy „Times“, omawiając notę niemiecką stanowiącą protest przeciwko dalszemu trwaniu okupacji strefy kolońskiej, stwierdza, że słuszność zarzutów, stawianych Niemcom nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Nie może być również mowy o praktyczności projektu rozbrojenia ogólnego i bezpieczeństwa w Europ dopóki Niemcy nie wypełnią rzetelnie żądań sojuszniczych. Zarówno rząd angielski, jak i społeczeństwo angielskie nie pragną okupacji Kolonji na czas nieograniczony, jednakże pojednawcze intencje konferencji londyńskiej nie mogą być wprowadzone w życie dopóki rozbrojenie Niemiec nie zostanie zapewnione.

Daremne zabiegi kanclerza Marksa.

Kanclerz utworzy zapewnie tymczasowy gabinet — objąłby on narazie tekę spraw zagranicznych.

Berlin, 8. 1. (PAT.) W chwili obecnej na pierwszy plan wysuwa się projekt utworzenia gabinetu urzędniczego pod kierunkiem kanclerza z udziałem sekretarzy stanu jako kierowników ministerstw. W takim wypadku kanclerz objąłby także urząd spraw zagr.

Berlin, 8. 1. (PAT.) Kanclerz Marks udał się wczoraj do prezydenta republiki, aby zdać mu sprawę z przebiegu rokowań w kwestji utworzenia gabinetu. Pisma donoszą, że w rezultacie wczorajszej rozmowy z prezydentem Ebertem kanclerz utworzy zapewne tymczasowy gabinet opierający się na centrum i demokratach i mający poparcie socjal-demokratów. Nie jest wykluczone, że w gabinecie wezmą również udział przedstawiciele partji gospodarczej i bawarskiej partji ludowej. W oczekiwaniu, że partja ludowców zmieni swą ostatnią decyzję nie brania udziału wrządzie, kanclerz objąłby narazie tekę spraw zagranicznych.

Sytuacja we Włoszech.

Po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej parlament obecny zostanie rozwiązany. — O spokój kraju. — Termin zwołania izby. — Dalsze rewizje u komunistów i socjalistów.

Rzym, 8. 1. (A. W.) Zapowiedź Mussoliniego, że natychmiast po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej, parlament obecny zostanie rozwiązany, świadczy o porozumieniu Mussoliniego z królem. Rozwiązanie parlamentu należy bowiem do prerogatyw korony włoskiej. Termin nowych wyborów wytworzy we Włoszech nową sytuację, gdyż prawdopodobnie w czasie między drugim a pierwszym parlamentem odbędzie się proces o zabójstwo Matteottiego. Wydział zjednoczonej opozycji zebrał się dnia 8. bm. na pierwsze posiedzenie, na którem przyjdzie do dyskusji nad odezwą do narodu włoskiego. Odezwa opozycji będzie odpowiedzią na ostatnią mowę Mussoliniego w parlamencie.

Rzym, 8. 1. — Po dłuższych naradach, które odbyły się wczoraj między prefektem a komendantem milicji faszystowskiej postanowiono, przeprowadzić mobilizację milicji, wzmocnić policję, zamknąć wszystkie kluby, oraz rozwiązać organizacje o charakterze nienarodowym, aresztować wszystkie te osobistości, które zagrażają bezpieczeństwu, oraz pozamykać lokale, w których mogłoby przyjść do jakichkolwiek zaburzeń.

Rada ministrów zebrała się wczoraj. Podczas posiedzenia przemawiał Mussolini do nowozamianowanych ministrów. Postanowiono zwołać izbę na 12 stycznia.

Rzym, 8. 1. (PAT.) Według krążących pogłosek, powzięte zostały na posiedzeniu rady ministrów wielkiej wagi decyzje. Podobno dotyczą one czasu trwania najbliższej sesji parlamentarnej oraz sprawy nowych wyborów. Sesja parlamentu miałaby potrwać tylko do czasu uchwalenia reformy wyborczej.

Rzym, 8. 1. (PAT.) Przedstawicielem Włoch w Lidze Narodów na miejsce Salandry ma być Schanzer albo Scialoja.

Rzym, 8. 1. (PAT.) Jak donosi „Messaggero“ w Perosie dokonano nowych rewizji u wybitniejszych członków opozycji. W Neapolu przeprowadzono 300 rewizji w mieszkaniach komunistów i socjalistów. W okolicy Perosy zamordowany został przez komunistę pewien faszysta. Dziś rano nałożono sekwestr na dziennik „Il Nuovo Paese“.

Książe Mikołaj Mikołajewicz przygotowuje armję antybolszewicką.

Wiedeń, 8. 1. (A. W.) Wielki książe Mikołaj Mikołajewicz, jak donoszą dzienniki z Belgradu, wydał rozkaz gen. Wranglowi, aby ten ściągnął resztki armji rozpuszczone po Bułgarji i na emigracji w innych krajach Europy i trzymanie ich w pogotowiu. Wielki książe Cyryl, który jak wiadomo ogłosił się carem, wysłał list do Mikołaja Mikołajewicza, nazywając jego rozkaz szkodliwym i awanturą, a gen. Wranglowi zakomunikował, iż rozporządzenie Mikołaja Mikołajewicza niema wcale charakteru urzędowego. W kołach stojących blisko cara Cyryla, podają, iż pogłoski o ewentualnym udziale Polski i innych państw przeciwko Sowietom, uważać należy za nieprawdziwe. Przewrót w Rosji może być wyłącznie dokonany przez siły rosyjskie bez pomocy zagranicy.

Obecny stan przemysłu na Pomorzu i jego widoki na przyszłość.

(Wywiad z p. radcą Krupskim, syndykiem Izby Prze- mysłowo-Handlowej.)

Redakcja „Głosu Pomorskiego" zdołała uzyskać interesujący wywiad o stanie pomorskiej wytwórczości z ostatniego kwartału ubiegłego roku w obwodzie Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej, z syndykiem tejże izby, p. radcą Krupskim. Ze względu na niezmierną aktualność powyższego tematu, postanowiliśmy, podzielić się z nim na łamach naszego pisma.

Na pytanie, jak się przedstawia konkretny stan pomorskiego przemysłu w obwodzie Izby, pan dyrektor odpowiedział co następuje:

Przemysł w obwodzie Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej w ostatnim kwartale ub. r. wykazuje pewne obciążenie w swej gospodarczej sytuacji i dzięki swej realnej i podstawowej budowie przebył fazę kryzysu zeszłorocznego stosunkowo łatwiej, jak to miało miejsce w innych ośrodkach gospodarczych Rzplitej.

I tak: **przemysł metalowy i maszynowy**, którego czołowemi przedsiębiorstwami są zakłady Herzfelda i Victoriusa oraz Tow. Akc. „Unji", szybko potrafił produkcję swoją dostosować do zmienionych warunków i zdobywając sobie w zupełności rynki polskie, zyskał tem samem całkowity ekwiwalent za utraconego w Niemczech konsumenta i równocześnie nawiązał także nowe stosunki handlowe z zagranicą, zwłaszcza z krajami bałtyckimi.

Pozatem przemysł ten bierze udział w zapotrzebowaniach rządowych i komunalnych i konkuruje z pokrewnymi przemysłami innych dzielnic pomimo znacznej odległości od miejscowości, z których sprowadzać musi środki opałowe i surowiec.

Ilość zatrudnionych w nim robotników oraz wielkość produkcji dorównywa prawie stosunkom przedwojennym.

Przemysł chemiczny, wódczany, octowy, na którego czele kroczą Zakłady Przemysłowe Winkelhausen'a Tow. Akc. w Starogardzie, dalej fabryki chemiczne „Ergasta" i „Angelus" w Starogardzie, następnie Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomeranja" w Grudziądzu, fabryka wódek i likierów A. Ruchniewicza w Grudziądzu, fabryka octu Winkelhausen'a w Chojnicach itd. potrafiły pomimo znacznej konkurencji firm niemieckich, zwłaszcza gdańskich w tej branży, które wyrabiają marki na tut. rynku znane — ustalić swoją renomę i prosperują w rozmiarach przedwojennych, walcząc jedynie z brakiem gotówki i siły kupna u konsumentów.

Przemysł spożywczy, reprezentowany przez młynarstwo, cukrownictwo i browarnictwo z ich prowadzącemi przedsiębiorstwami, jak- „Przechowo", Młyny Grudziądzkie „Cerealia", młyn Moddelsee itd., dalej cukrownie w Mełnie, Pelplinie i Świeciu, wreszcie sześć browarów, jak Browar Kuntersztyn w Grudziądzu, utrzymują się dzięki swym naturalnym warunkom, zapewniającym istnienie i rozwój w stanie zupełnie zadawalniającymt za wyjatkiem browarnictwa, które walczyć musi z silną konkurencją.

Przemysł drzewny, należący do najważniejszych gałęzi przemysłu tut. obwodu, mając na Pomorzu naturalne podstawy bytu, znajduje się obecnie w stanie zastoju, spowodowanego z jednej strony ogólną stagnacją, z drugiej zaś strony niejednolitą polityką władz w kierunku reglamentacji wywozu, taks eksportowych, praktykami zarządów lasów państwowych oraz rozmaitemi zarządzeniami kolejowemi, które to wszystkie czynniki wpłynęły na zmniejszenie eksportu: zapotrzebowanie zaś lokalne na materjał budowlany i tarty jest zbyt szczupły, aby utrzymać przemysł ten w zakreślonych rozmiarach. Natomiast drzewny przemysł konfekcyjny (fabrykacja mebli), na czele których to wytwórni stoi Tow. Akc. Fabryka Krzeseł w Gościcinie, dalej fa. „Strug" w Grudziądzu, Frankowski w Nowem itd., cieszą się już dawno ustaloną opinją i swoimi doskonałymi wyrobami potrafili utrzymać stare, zdobyć nowe zagraniczne rynki zbytu i zyskać wiele odbiorców wewnątrz kraju. Przemysł ten eksportuje swe wyroby do Francji, Anglji, Szkocji, Belgji, Afryki, Turcji i i.

Przemysł budowlany, w którego skład wchodzą przemysł ceramiczny, cementowy, wytwórnie tektury dachowej i którego głównymi reprezentantami są przedsiębiorstwa, jak: Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu, dalej firma M. Schulz w Grudziądzu, Związek Cegielń w obwodzie dolnej Wisły, obejmujący około 50 cegielń, fabryka Portland cementu w Wejherowie, fabryka tektury dachowej M. Droste w Tczewie, stoją wszystkie pod znakiem stagnacji w budownictwie; stan ten nie pozwala im na inwestycje i zakup nowych maszyn, przez co i konkurencja z podobnymi wyrobami z zagranicą jest trudną. Przemysł ten jednak, w szczególności przemysł ceramiczny ma na Pomorzu naturalne i całkiem pokaźne widoki rozwoju ze względu na znakomitą glinę, którą rozporządza, co mu daje możność produkowania dachówki i cegły szlachetniejszych gatunków poszukiwanych zagranicą, zwłaszcza w Ameryce; jeżeli do tego dodamy, że okręty, przywożące z Ameryki do Polski maszyny, mogłyby znaleźć odpowiedni tonaż powrotny, to widzimy, że przemysł ten miałby znaczne widoki eksportu.

Co się tyczy handlu, to zaznaczyć trzeba, że Pomorze i jego portowe miejscowości powinny być tym naturalnym ośrodkiem handlu hurtownego towarami zamorskimi, kolonjalnymi i wogóle importowanymi. W tym kierunku niestety nie stoimy jeszcze na wysokości zadania, powodem tego jest konkurencja gdańska i brak kapitałów; sadzę, że z chwilą rozbudowy portu w Gdyni i w Tczewie i uregulowaniu dolnej Wisły handel tego rodzaju będzie zapewniony. Handel zaś drobny wykazuje, jak zresztą wszędzie, pewne przeludnienie i w trudnych warunkach utrzymuje swoją egzystencję".

Czego spodziewamy się od roku 1925?

„Od roku 1925 — odpowiedział p. dyr. Krupski, — spodziewamy się **ulgi na rynku pieniężnym przez ułatwienie warunków kredytowych tak pod względem stopy procentowej, jak i terminów płatności.** Zwiększenie płynności gotówki spowoduje lepszą siłę płatniczą konsumenta, co odbije się na zwiększeniu ruchu w przemyśle i handlu.

Reforma podatkowa, szczególnie sposobu egzekwowania podatku. Tutaj mam na myśli konieczność **nowelizacji podatku przemysłowego** (obrotowego) i **ściąganie podatku majątkowego.** Sprawy te pod wpływem presji odnośnych czynników gospodarczych traktuje Rząd przychylnie i pośpiesznie. O ile uda się przeprowadzić zmianę podatku obrotowego w tym kierunku, że podatkiem tym będzie dotknięty towar u producenta wzgl. importera, to fakt ten przyczyni sie bezzwłocznie do potanienia i tym samym do ułatwienia konkurencji z zagranica.

Dla tutejszego przemysłu jest następnie rzeczą ważną **sprawa obniżenia taryf kolejowych od przewozu surowców** i środków opałowych, sprowadzanych z G. Śląska i Zagł. Dąbrowskiego. Zróżniczkowanie tych taryf ułatwi przemysłom, oddalonym od tych miejscowości, konkurencję z pokrewnymi przemysłami z południowemi częściami Rzplitej. Sprawą tą zajmuje się nasza Izba i przedstawiła już w tym kierunku odpowiednie wnioski.

Dla handlu rzeczą nieodzowną jest zmiana taryfy celnej i dostosowanie jej do warunków obecnych; również ważną rzeczą będzie zawarcie **jaknajliberalniejszych traktatów handlowych, umożliwiających międzynarodową wymianę towarów.**

Koniecznością dla wzmożenia ruchu przemysłowo-handlowego na Pomorzu jest w końcu **rozbudowa sieci kolejowej w kierunku wybrzeż a morskiego** oraz **podniesienie rzecznej żeglugi na Wiśle.** Co do tego ostatniego, zaznaczyć należy, że koszta transportu wodą wynosiłyby zaledwie ósmą część frachtu kolejowego.

Tutejsze sfery przemysłowo-handlowe są wielce zainteresowane **rozbudową portu w Gdyni.** W tym kierunku Izba Przemysłowo-Handlowa pozostaje w ścisłym kontakcie z Depart. Morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu jak i z odnośnymi instytucjami w Gdyni.

Wejście w pewien kontakt **ze sferami przemysłowo-handlowemi w Gdańsku,** w szczególności **z Gdańską Izbą Handlowa,** uważam również za wskazane, gdyż do nam to nietylko możność otrzymywania informacji o zapotrzebowaniu i ruchu zagranicznym, ale także przyczyni się do usunięcia wielu nieporozumiń, które niejednokrotnie w stosunkach handlowych między obwodami sąsiednich Izb mają miejsce i które w sposób łatwy będą mogły być usunięte".

* * *

Tyle p. radca Krupski, któremu jesteśmy szczerze zobowiązani za te informacje, dające tak interesujący obraz położenia gospodarczego nietylko w obrębie Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej ale i całego Pomorza.

Do danych p. radcy i dyr. Krupskiego powrócimy w osobnych uwagach.

Popularność imienia Kosciuszki w Ameryce.

Testament bogacza. Warunek. — Ulica Kościuszko-Avenue. — Pamiątkowe miejsca.

„Telgram", wychodzący w Buffallo, donosi, że w mieście Cohoes stanie Nowego Jorku pewien obywatel nazwiskiem Jeny Page zapisał na rzecz miasta poważne sumy. Stawił jednak warunek, w myśl którego miasto będzie musiało nazwać ulicę, powstałą na tej ziemi, „Kościuszko-Avenue".

Ziemia podarowana miastu, to mała wysepka otoczona ramionami rzeki Mohawk, zamieszkała przeważnie przez Polaków.

Według tradycji, wysepka ta, nazywająca się Sinnwas, służyła w wojnie o niepodległość Ameryki jako główny punkt oparcia Kościuszki. Do dziś dnia pozostały pamiątki po wielkim Polaku w Cohoes.

Obecnie na miejscu podarowanem przez p. Page postanowiła Polonia amerykańska postawić pomnik Tadeusza Kościuszki, wodza wojsk polskich i amerykańsich.

— **PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY.** Niepewność dalszych poczynań dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego sprawia na targu spirytusowym w dalszym ciągu poważny zastój. Blisko połowa gorzelń podjęła już ruch na nową kampanję. W najbliższym czasie puszczona będzie z powodu konieczności gospodarczych również i reszta gorzelń.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **ZWROT OPŁAT GMINOM ZA LECZENIE CHORYCH I OPIEKĘ SPOŁECZNĄ.** Dnia 7 bm. odbyło się w Min. Pracy posiedzenie w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opiece społecznej o stawkach, **jakie gminy samorządowe winne są zwracać innym gminom tytułem zwrotu kosztów za leczenie i opiekę społeczną.** Ustalone zostało, że zakłady, udzielające opieki społecznej dorosłym i dzieciom na terenie całej Rzplitej podzielono na 4 kategorje miejsc. Do każdej kategorji przywiązano odpowiednia wysokość stawek, i tak, 1 kategorja zakładów tj. w miastach posiadających do 20 000 mieszkańców opłata dzienna za utrzymanie dla dorosłych wynosi 1 zł. W II kategorji (miasta od 20 000 do 50 000 mieszkańców) — opłata dzienna od osoby 1,25 zł.; — III kat. (miasta od 50—100 000 mieszkańców) — opłata 1,75 zł. dziennie. Stawki za dzieci w zakładach tych są o 25 gr. droższe ze względu na wychowawcze funkcje względem dzieci stosowane. Należy zaznaczyć, że wymienione stawki dotyczą tylko kosztów utrzymania dziennego, wszelkie inne wydatki regulowane są na podstawie przedłożonych rachunków. W wyjątkowych wypadkach, o ile określone powyżej stawki zostaną uznane przez poszczególne zakłady za zbyt niskie przewidziana jest interwencja ministra pracy i opieki społecznej w każdym indywidualnym wypadku.

— **FAŁSZYWE BANKNOTY 20 ZŁOTOWE.** Bank Polski rozesłał do wszystkich urzędów i instytucyi okólnik, w którym podaje do publicznej wiadomości ostrzeżenie, dotyczace ukazania sie nowych falsyfikatów banknotów 20 złotowych.

— **DRUGA EMISJA BILETÓW 10-ZŁOTOWYCH.** Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1925 r. zostaną puszczone w obieg bilety 10-złotowe drugiej emisji.

— **KOMUNIKAT KASY SKARBOWEJ.** Posiadacze wydanych przez Kasę Skarbową w Grudziądzu zaświadczeń do deklaracji na **obligacje konwersyjne od nr. 1 do nr. 305, od 336 do 387 i 389 do 420,** mogą się zgłosić w tejże Kasie celem odbioru nowych obligacji.

— **ZEBRANIE TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH W RADZYNIE.** Dnia 16 grudnia ub. roku w Radzynie, dzięki inicjatywie kilku miejscowych kupców, założono Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Na specjalne zaproszenie inicjatorów przybył kierownik Związku p. Sobociński z referatem. Mówca powitał naszą placówkę organizacyjną kupiectwa pomorskiego w imieniu Zarządu a następnie wygłosił referat o aktualnej treści z dziedziny podatkowej i wynikłej stąd sytuacji ekonomicznej kupiectwa. Przewodniczył zebraniu p. Gac, który też podziękował w serdecznych słowach referentowi, dając zarazem wyraz swemu zadowoleniu, iż w Radzynie myśl powołania do życia organizacji kupieckiej została wcielona w życie.

Z koleji nastąpiły wybory. Prezesem obrano p. Gaca, sekretarzem p. Pawła Niedzielskiego, skarbnikiem p. Deutchmana. Nastepnie wywiązała się dyskusja nad referatem, w której zabierali głos: pp. Niedzielski, Gac, Nelkowski Fr., Korzel Ignacy, Nelkowski Feliks, Draminski Alfons, Flor Fr. i inni. — Zebranie późno wieczór zamyka prezes krótką przemową i hasłem „Cześć Kupiectwu". Nowopowstałej placówce zorganizowanego kupiectwa „Szczęść Boże").

— **W SEPÓLNIE** powstało niedawno dzięki inicjatywie p. Kutznera Towarzystwo Kupców Samodzielnych które zgłosiło swój akces do Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Na jedno z posiedzeń tamtejszego towarzystwa przybył kierownik Związku p. Sobociński z referatem na temat: „Organizacja kupiecka a chwila obecna". Mówca w godzinnym referacie poruszył sprawy podatkowe, patentów, wogóle z dziedziny życia społecznego, które dotycza ogółu kupieckiego.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos p. Kutzner, omawiając sprawę podatku obrotowego, jarmarków, przemawiali pp. Sobierajczyk, sekretarz towarzystwa, skarbnik p. Umiński i wielu innych. Z dyskusji wyczuć się dało to niesłychanie ciężkie położenie kupiectwa, które nadmiernie obciażone jest świadczeniami nietylko na rzecz państwa ale i na cele społeczne. Dla charakterystyki wspomnieć wypada, że na porządku obrad, na jednem tylko posiedzeniu było pięć punktów, dotyczących spraw składek na różne cele społeczne. I wszystkie w miarę możności załatwiono pomyślnie. O godz. 11-ej prezes zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu".

Nowemu Towarzystwu „Szczęść Boże" na drodze pracy organizacyjnej.

— **Międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie.** Dnia 8 stycznia b. r. rozpocznie się w Krakowie wielka międzynarodowa konferencja w sprawie ustalenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a szeregiem państw Europy. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych państw, a mianowicie: Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławii, Włoch, Szwajcarii i Niemiec. Między innemi sprawami mają być poruszone zagadnienia opłat od przewozu specjalnych wagonów właścicieli prywatnych, uregulowanie kwestji przewozu wogóle w ruchu międzynarodowym, a w szczególności możności przekazywania należności za listy przewozowe na odbiorcę. Dotychczas bowiem manipulacja ta była niezmiernie utrudniona i wymagała podwójnych obliczeń. Ze strony rządu polskiego na konferencję tę wydelegowany został dyr. Vhodkiewicz i nacz. wydz. taryf. wschodnich p. Tyszyński oraz szereg fachowych referentów Min. Kolei. Obrady trwać będą kilka dni.

Pięciolecie sądownictwa polskiego.

Trudne początki. — Żywioł niemiecki w sądownictwie. — Instrukcje z Berlina. — Rok 1920 przynosi zmiany. — Pomoc sędziów z Małopolski. — Uroczystość pięciolecia w Poznaniu.

W dniu 7-go bm. obchodziło sądownictwo b. zaboru pruskiego — ściślej — województwa Poznańskiego pięciolecie pracy w wolnej, odrodzonej Polsce. Uwydatni się to zwłaszcza, jeśli się spojrzy wstecz poza siebie i obejmie myślą ten szmat przeobrażenia się stosunków w sądownictwie od germańskim pierwiastkiem przeładowanych sądów, aż do sądów, gdzie sądził Polak i obronę prowadził polski adwokat. Zbytecznem byłoby się rozwodzić nad faktu tego znaczeniem politycznem, socjalnem a w końcu dydaktycznem.

W listopadzie r. 1918 odbył się zjazd prawników polskich, na którym stwierdzono, że w sądownictwie b. zaboru pruskiego jest zaledwie trzech Polaków, a w palestrze 130. Tak więc czekał w Wielkopolsce na spolszczenie sąd nadziemiański. 7 ziemskich i 61 okręgowych z 262 sędziami i 270 adwokatami i notarjuszami.

Od tego czasu sądownictwo wielkopolskie wstąpiło na drogę z przeobrażenia zupełnego. W styczniu r. 1919 komisarjat Naczelnej Rady Ludowej oddał kierownictwo administracji i sądownictwa p. Wyczyńskiemu a później dr S. Piechockiemu. Aby ochronić Polaków od stronniczości, pozostałym sędziom niemieckim. Aby ochronić Polaków od stronniczości, pozostających jeszcze w służbie sędziów niemieckich zaprowadzono sądy doraźne.

Nastąpiły ze strony Niemców bierne opory, groźby strajków — nic jednak nie pomogło chociaż sprawą kierował Berlin.

Z powstaniem ministerstwa b. dzielnicy pruskiej organizację sądownictwa bierze w ręce dr. Wł. Seyda i dzięki jego niezwykłej energji sprawa wchodzi na tory pomyślniejsze. Do współpracy zaczynają się zgłaszać zastępy sędziów z Małopolski, którzy pospieszyli tu nie dla chleba, boć mieli go i tam, lecz ofiarnie przybywali tu w imię służby Ojczyzny, by pracować w wiele trudniejszych warunkach.

W czerwcu r. 1919 wyodrębniono Wydział Sprawiedliwości, przemianowany w Departament, którego szefem zostaje dr. Prądzyński a zastępstwo ministra Wł. Seydy w zakresie wymiaru sprawiedliwości obejmuje dr. Zygmunt Seyda. Starcia z sędziami niemieckiemi trwają wciąż. Dnia 1 stycznia wreszcie r. 1920 nastąpiło przejęcie sądów aż do linji demarkacyjnych. I oto w dniu 5 stycznia r. 1920 w sali tronowej Zamku sędziowie polscy składają przysięgę służbową.

Sądy zasilone przez 80 sędziów z Małopolski dzielą się na apelacyjne, okręgowe i powiatowe. Językiem urzędowym ich jest język polski.

Z dniem 1 marca r. 1920 sądownictwo polskie przechodzi za linję demarkacyjną i obejmuje całą

Wielkopolskę i Pomorze.

Sędziowie polscy współpracują jeszcze z niemieckiemi. Aż oto w dniu 1 kwietnia sędziowie niemieccy, gdy rozbiły się rokowania o ich pozostawienie, porzucają prace. Ciężkie było to zadanie dla garstki pozostałych w sądownictwie Polaków, niezwykły jednak zapał i ofiarność dozwoliły pokonać wszelkie trudności.

Uroczystość święcąca pięciolecie sądownictwa polskiego wypadła nad wyraz uroczyście. Zaszczycili ją swoją obecnością pp. Minister sprawiedliwości Żychliński z dyrektorem departamentu Augustynowiczem, naczelnikiem wydziału Kirstein i Grymińskim, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Władysław Seyda, wicemarszałek Sejmu Zygmunt Seyda, b. minister spraw wewnętrznych Hübner, prezes Prokuratorji Generalnej Bukowiecki z Warszawy, z Torunia zaś prezes Sądu Apelacyjnego Łukanowski.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Wojciecha w odświętnie przybranej sali przysięgłych Sądu Okręgowego odbyła się uroczysta akademja, którą prócz wymienionych uświetnili swą obecnością: J. E. Kardynał Prymas z ks. biskupem Łukomskim, reprezentujący wojewodę wicewojewoda p. Nikodemowicz, dowódca korpusu poznańskiego gen. Raszewski, b. starosta kraj. Wyczyński obecny starosta krajowy dr. Begale, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, J. M. rektor Uniwersytetu Poznańskiego dr Dobrzycki, dziekan wydziału prawn'czego dr. Ohanowicz z gronem profesorów, konsul francuski Dufort, czesko-słowacki dr. Glos i holenderski Pernaczyński.

Obszerną salę wypełnili szczelnie przedstawiciele sądownictwa, palestry i urzędnicy sądów poznańskich.

Po koncercie „Echa" powitał gości prezes sądu apelacyjnego p. J. Zakrzewski oddając hołd pierwszym prezesom poznańskiego śp. Motty'ego i toruńskiego śp. Władysława Szumana.

Następnie przemawiał prezes Prokuratury Generalnej dr. Prądzyński, zaznaczając, że sądownictwo wielkopolskie tak dobrze zorganizowało się, że na wzór jego organizowało się później sądownictwo śląskie. Przemawiali dalej wiceprezes izby adwok dr. Celichowski, prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu p. Ruszczyński imieniem wydziału prawniczego Uniw. Poznańskiego dziekan jego prof. Ohanowicz, imieniem zrzeszenia aplikantów sądowych p. Dembiński. W dalszem przemówieniu odmalował przeobrażenie się sądownictwa wielkopolskiego wiceprezes Sądu Okręgowego p. Zajączkowski.

Przemówił potem p. Władysław Seyda, wspominając te chwile, gdy zaczęto organizować sądownictwo wielkopolskie. Na 800 placówek, które należało obsadzić, było stu kilkudziesięciu prawników polskich, z których część zostawić należało dla adwokatury i administracji. I gdyby nie sędziowie z Małopolski, którzy bez wahania stawili się na apel, nie możnaby stworzyć tu sądownictwa polskiego. Ceniąc wysoko obecne sądownictwo polskie, mówca stwierdza, że wszyscy jego twórcy i członkowie kształcili się na wzorach obcych. Niema też jeszcze typu prawnika polskiego. Typ ten powstanie wówczas, gdy młodzież sądowa, służąc w sądach tylko polskich doczeka się kodyfikacji i ujednostajnienia wymiaru sprawiedliwości dla wszystkich dzielnic naszego państwa.

Mówca kończy, składając serdeczne podziękowanie dla wszystkich współpracowników w dziele spolszczenia sądownictwa tej dzielnicy, które zadanie swe spełnia ku chlubie Ojczyzny.

Szereg przemówień zakończył minister sprawiedliwości p. Żychliński, kreśląc pełne zasług oddanie się sprawie tylu pracowników sądowych.

Uroczystości zakończono chórem „Echa". Wieczorem odbył się uroczysty bankiet a potem bal, na którym było ogółem 160 zaproszonych osób.

Równolegle z rocznicą pięciolecia sądownictwa wielkopolskiego obchodzić będzie w najbliższym czasie swoją uroczystość sądownictwo pomorskie. Znaczenie tej rocznicy jest olbrzymie a żywo je mają zapisane w pamięci ci, którzy mogą porównać, — sięgając myślą wstecz — sądy niemieckie i obecnie polskie.

Władysław Siekierski.

Co słychać w Radzynie?

Kulturalna działalność ks. prob. Wojciechowskiego. — Inicjatywa skuteczna pana burmistrza Kirsteina. — Reorganizacja Straży Pożarnej. — Tow. Powstańców i Wojaków. — Kuchnia Ludowa. — Tow. Młodzieży i opieka nad młodzieżą. — Popularność Chrześc. Demokracji. — Dobro miasta naczelnem hasłem Rady Miejskiej. — Zgodna współpraca Rady Miejskiej i burmistrza. — Praca idzie naprzód. — Stan gospodarczy i finansowy się poprawił. — Kwestji żydowskiej niema. — Nie zadowolenie.

Miasto nasze kroczy naprzód pod względem kulturalnym, oświatowym i gospodarczym. Ks. proboszcz Wojciechowski urządza w mieście i okolicy wykłady i odczyty z przeróżnemi, które przyczyniają się do podniesienia oświaty. Z inicjatywy p. Burmistrza Kirsteina zreorganizowano tutejszą ochotniczą Straż Pożarną i założono Towarzystwo Powstańców i Wojaków oraz Towarzystwo Młodzieży.

Z istniejących stronnictw największą popularnością cieszy się Chrześcijańska Demokracja zyskująca coraz więcej członków i sympatyków. Kłopotów z kwestją żydowską miasto niema żadnych, gdyż jest tu tylko jeden przedstawiciel wybranego narodu. Jest to pocieszający objaw którym nie każde miasteczko pochwalić się może.

Staraniem p. burmistrza została otwarta tu Kuchnia Ludowa, z której korzystać będą biedni miasta. Godnem naśladowania jest rozporządzenie p. burmistrza, zabraniające młodzieży poniżej lat 16 poza godziną 8-mą wieczorem w zimowej a 9-tą w letniej porze wałęsać się po ulicy, chroniąc młodzież od demoralizacji.

Pod względem administracyjnym i gospodarczym podniosło się miasto, gdyż dzięki energicznej działalności p. burmistrza i mądrym uchwałom Rady Miejskiej usunięto stare niedomagania i wydobyto miasto z kłopotów finansowych. Zaznaczyć należy, że Rada Miejska tak jak przy wyborze burmistrza tak i teraz nie kieruje się żadnymi względami partyjnemi ani osobistemi, lecz dobrem obywateli stosując zasadę: „Salus Rei Republicae" także do miasta. Widząc dobry stan administracji oraz ład i porządek niejeden już zawrócił z błędnej drogi partyjności, przekonawszy się, że partyjność doprowadza do ruiny miast.

Mimo to nie brak jeszcze i takich, którym nie podoba się spokój, chcieliby więc za pomocą wichrzenia i demagogji siać niezadowolenie, jak to miało miejsce na ostatniem zebraniu obywatelskiem, gdzie jeden z obywateli wystąpił bezpodstawnie przeciw p. burmistrzowi zaczepiając go osobiście. Ludność tutejsza poznała się jednak na „działalności" różnych wilków w owczej skórze, którym nie chodzi o dobro miasta i ludności, lecz o zaspokojenie własnej ambicji i łowienie ryb w mętnej wodzie.

„Radzyniak"
Czytelnik „Głosu Pom."

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 10 stycznia. Wilhelma
Wschód słońca 8,10, zachód 4 5 Wschód księżyca 4,45, zachód 8 8

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś t. j. w piątek, przedstawienia niema z powodu generalnej próby operetki p. t.: „MAJOR UŁANÓW". W sobotę po raz ostatni melodyjna i wesoła operetka w 3 aktach p. t.: NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET". Rolę ks. Joachima odegra p. Stefan Korab-Laskowski.

—** **Jeszcze „Quo Vadis".** Obecnie wyświetla kino „Ozzel" reklamowany przez prasę światową, ostatnio zaś całej Polski, film, oparty na nieśmiertelnym dziele Sienkiewicza „Quo Vadis".

Piszemy „oparty", a dodać należałoby jeszcze luźno. Kto bowiem nie zna, to znaczy nie czytał dzieła Sienkiewicza, to spoczny, jeżeli nie fałszywy obraz o treści powieści wyniesie z wyświetlanego filmu. Cały szereg scen jest bowiem lekko związanych z powieścią, a niektóre wręcz skomponowane dla wywołania efektu, acz ich niema w powieści Sienkiewiczowskiej. Nieśmiertelny autor, powstawszy ze zmarłych, nie poznałby swego dzieła.

To też wydaje nam się, że film ten, o ile chodzi o część pierwszą (druga wyświetlana będzie w tygodniu przyszłym) nie nadaje się dla młodzieży. Z niego ona najmniej pozna pierwsze chwile życia chrześcijańsk. wzgl. zwyczajów ówczesnego Rzymu. Natomiast nadmiernie wiele jest rzeczy wyuzdania ówczesnego, przedstawianego w szeregu bachhanalji cesarskich.

Film operujący zresztą bogatą wystawą, tłumem statystów itd., robi jako całość siłą swego rozmachu znaczne wrażenie, które może powiększy się w drugiej części, poświęcanej już specjalnie męczeństwom chrześcijan. Daleko mu atoli na razie od idei przewodniej, która wije się jako nić czerwona w powieści Sienkiewiczowskiej: do tryumfującego pochodu idei chrześcijańskiej.

Odczekamy tedy drugiej części, zwracając na dziś tylko uwagę, by filmu tego nie podawano młodzieży. Poza temi zastrzeżeniami nie wątpimy, że film cieszyć się będzie zainteresowaniem starszych już dla swego ogromu i wielkiej swej na rzecz tego filmu urządzanej propagandy.

—** **Nowy napad uliczny.** W ubiegły czwartek późnym wieczorem, idącego ulicą Toruńską do domu swego robotnika L. W., napadł pewien mężczyzna — wcale elegancko ubrany i począł go bić pięściami oraz laską. Na krzyk napadniętego sprawca uciekł szybko w kierunku dworca miejskiego.

—** **Ostrzeżenie przed oszustem.** Za zezwoleniem p. wojewody pomorskiego, w dniach najbliższych rozpocznie się staraniem komitetu budowy kościoła katolickiego w Lubiczu, z ks. prob. Paszotą na czele, kwesta na całem Pomorzu. Pomimo, że kwesty tej jeszcze nie rozpoczęto, w powiecie tucholskim pojawił się jakiś osobnik, przedstawiający się jako kwestarz na cel powyższy, który zbiera datki od tamtejszej ludności. W jednym wypadku zażądał od pewnej rodziny po jednym złotym od osoby — Przypuszczać należy, że osobnik ten zdołał pokasować już dość poważne kwoty. Ponieważ występuje on bez jakichkolwiek legitymacyj podpisanych przez komitet lub też tylko z papierami fałszowanemi, uprasza się ludność w razie pojawienia się tego szusta, o zawiadomienie najbliższego posterunku policyjnego celem przyaresztowania. — Kwestarze upoważnieni przez komitet wyposażeni zostaną w legitymacje z pieczęcią kościelną parafji Kaszczorek pow toruński i podpisy członków komitetu z księdzem prob Paszotą oraz Juljanem Górnym z Lubicza.

Pisma pomorskie uprasza się o przedruk niniejszego ostrzeżenia.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście ogółem 4 osoby, w tem 2 osoby za przemytnictwo, 1 osobę za kradzież kieszonkową popełniona na dworcu oraz 1 osobę za pijaństwo.

—** **Ekspozytura Urzędu Śledczego** w Grudziądzu posiada wyszkolonego psa policyjnego nabytego przez Starostwo powiatu grudziądzkiego i Magistrat Grudziądza. Poszkodowani na życiu lub mieniu winni się zastosować do następujących wskazówek:

We wszelkich wypadkach większej kradzieży, napadów rabunkowych i morderstw należy miejsce czynu zabezpieczyć a mianowicie, ubikacje, w których dokonano kradzieży pozamykać (o ile to możliwem) i natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek Policji Państwowej. Nie należy przez sprawców pozostawionych sprzętów dotykać ani usuwać, za śladami pozostawionemi przez sprawców nie chodzić, ani śladów nie szukać. Jeżeli ślady są widoczne, zabezpieczyć tak długo, aż policja przybędzie na miejsce i to w ten sposób aby żadna osoba do pozostawionych śladów nie dostępowała aż do przybycia psa. Należy natychmiast wysłać furmankę po psa, o ile jest więcej jak 1 klm. drogi, czy to od najbliższej stacji kolejowej lub też z Ekspozytury do miejsca czynu.

—** **Z kroniki policyjnej.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 3 osoby, 1 za paserstwo, 2 za kradzież.

—** **Podziękowanie.** Wszystkim ofiarodawcom, którzy się tak hojnie przyczynili do gwiazdki dla ubogich św. Wincentego a Paulo w Małem Tarpnie i ponieważ nie możebne każdego z osobna wymienić, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo
Grudziądz - Małe Tarpno.

—** **Kwestą publiczną na rzecz Kuchni Ludowej.** W grudniu roku ub. urządziliśmy z okazji nadchodzących świąt gwiazdkowych, kwestę publiczną w naszem mieście, na rzecz Miejskiej Kuchni Ludowej. Z serdeczną podzięką w imieniu miasta i biednych, publicznie stwierdzamy ofiarność Szanownych Dobroczyńców, których poniżej wyszczególniamy:

Mleczarnia Groblowa 4 kosze sera, Meyer Tarpno 1 wiadro, Mazur Pańska 10 litrów octu, Daum Kobylanka 2 beczki kapusty, Krzyżanowski Plac 23 Stycznia 65 ft. wołowiny, Radtke Plac 23 Stycznia 15 ft. wołowiny, Radtke Pl. 23 Stycznia 15 ft. wieprzowiny, Hermann Franz Pl. 23 stycznia 2 kiszki, Grabowski Toruńska 10 ft. wołowiny, Bińkowski Toruńska 15 ft. skopowiny, Adamczyk Chełmińska 2 ft. wołowiny, Janz Chełmińska 2 ft. skopowiny, Janz Chełmińska 1 ft. słoniny.

Dalszy ciąg ofiarodawców podamy w następnych numerach.

Zarząd Miejskiej Kuchni Ludowej.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Tow. Czytelni dla Kobiet. Zebranie Tow.** Czytelni dla kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum mat. przyr. przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się odczyt p. Kruszonowej na temat: „Kto dziś kocha Ojczyznę?" Omawiać się będzie również sprawę walnego zebrania oraz inne ważne kwestje, dotyczące chwili obecnej. — Uprasza się uprzejmie na poniedziałkowem zebraniu zwrócić wszystkie z biblioteki wypożyczone książki, celem uporządkowania biblioteki do walnego zebrania. — O raz o łaskawe uiszczenie zaległych składek za rok ubiegły. ZARZĄD.

—(rt.) **Cech szewski.** Kwartalne zebranie cechu odbędzie się w poniedziałek dnia 12 stycznia rb. o godz. 4 popoł. w Ogrodzie Pałacowym p. Dominikowskiego. Liczny udział pożądany. ZARZĄD.

—(rt.) **Posiedzenie Informacyjne Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 7½ wieczorem w lokalu p. Kellasa, na które się wszystkich członków zaprasza. ZARZĄD.

Rozprawa o morderstwo.

Dalszy przebieg sensacyjnej rozprawy. — Podniecenie i zdenerwowania oskarżonego. — Dziwaczne odpowiedzi. — Zeznania świadków.

DZIEŃ PIERWSZY.

Podczas następnego oskarżania podsądnego, o czynny współudział w morderstwie dokonanem w majątku Pływaszewo, dn. 16-go stycznia 1919 r., podsądny **oświadcza wśród łez** i wielkiego **podniecenia, że nigdy nikogo nie mordował** ani też w żadnem morderstwie nie brał czynnego udziału — gdyż jak twierdzi: „nie pozwalało mi na to moje sumienie". W dalszym ciągu oświadcza podsądny, że w dniu krytycznym **był u siebie w domu** oraz że obciążające zeznania świadków są pokierowane **uczuciem zemsty** przeciwko niemu.

Po chwili przewodniczący zapytuje Kwiatkowskiego następująco: Czy przypomina pan sobie, że stary Jankowski pytał się ludzi o to, czy nie było później na miejscu zbrodni żandarmów?

Osk.: Nie, nie przypominam sobie.

Przew.: A czy pamięta pan to, że i pan pytał się czy nie było tam żandarmów?

Oskar.: (chwilę milczy, jakgdyby walczył ze sobą, poczem mówi szybko lecz cicho): Nie pamiętam (po chwili) nie, nie pytałem się!

Przew.: Więc nie pytał się pan?

Osk.: Nie!

Przew.: No, to ja panu zaraz niezbicie udowodnię, że pan się pytał!

Wielkie poruszenie na sali, podsądny stradza widoczny niepokój, przechodzący w silne zdenerwowanie.

Przewodniczący odczytuje z aktów zeznania starej Jankowskiej, innych świadków oraz samego podsądnego, z których wynika kolosalna sprzeczność z obecnemi oświadczeniami Kwiatkowskiego.

W sprawie morderstwa Sondowskiego przewodniczący zapytuje się podsądnego czy młody Jankowski **zwierzał mu się z zamiaru zabójstwa.**

Osk.: Nie!

Przew.: Przecież przed chwilą powiedział pan że tak.

Osk.: Nie pamiętam. Może być. Niechże więc będzie tak!

Po chwili na prośbę obrońcy z urzędu p. adw. Wronieckiego przewodniczący zarządza o godz. 11.55 10-minutową przerwę.

Po upływie oznaczonego czasu przewodniczący dr. Łachecki, odczytuje z akt morderstwo, dokonane przez Kwiatkowskiego wspólnie z Jankowskim w Bramce dnia 19. I. 1922 roku. **Podsądny wszystkiemu zaprzecza.** Następnie przewodniczący odczytuje wszystkie zeznania Kwiatkowskiego, złożone w policji, u sędziego śledczego oraz zeznania obecne przed sądem, między któremi zachodzi bardzo poważna różnica. Na zapytanie przewodniczącego, czy podsądny może powyższą sprzeczność wyjaśnić, odpowiada tenże przecząco.

Po ukończeniu przesłuchów oskarżonego, następują zeznania pierwszej grupy świadków (12-tu) poszkodowanych przez Jankowskich i Kwiatkowskiego, którzy to zeznania potwierdzają poprzednie oświadczenia, złożone przez świadków.

Po ukończeniu tychże przewodniczący **odracza rozprawę na dzień następny,** godzinę 9-tą rano. Sala szybko pustoszeje Do Kwiatkowskiego zbliża się woźny więzienny, nakłada mu na ręce kajdany, co oskarżony przyjmuje spokojnie, lecz z pewnym grymasem niechęci na twarzy — następnie pomaga mu nałożyć płaszcz i kapelusz, poczem obaj wychodzą. Na korytarzach przylegających do sali rozpraw tłok publiczności. Wszyscy przyglądają się oskarżonemu ciekawie, kilku znajomych wręcza mu papierosy lub coś do jedzenia. Podsądny w milczeniu przyjmuje podarunki, idąc smętnie za woźnym.

DZIEŃ DRUGI.

Rozprawa piątkowa rozpoczęła się o godz. 9,10, przesłuchaniem drugiej grupy świadków. Pierwszy zeznaje sędzia śledczy. Świadkowi — oprócz przewodniczącego — zadają szereg pytań: prokurator dr. Ludkiewicz oraz obrońca z urzędu adw. Woniecki.

Adw. Wroniecki: Czy pan sędzia jest pewnym, że morderstwa dokonało więcej niż 3 osoby?

Świadek: Twierdzę stanowczo, że morderstwo zostało dokonane przez więcej niż jedną, a nawet niż dwie osoby. Czy dokonane zostało przez więcej niż 3 osoby, tego stwierdzić nie mogę.

Prok. Ludkiewicz: Czy pan sędzia przypomina sobie z zeznań Jankowskich, do jakiego stopnia obecny tu oskarżony Kwiatkowski, był zaangażowany w powyższem morderstwie?

Św.: Przypominam sobie, jak stary Jankowski twierdził ustawicznie, **że Kwiatkowski odgrywał w powyższym napadzie i morderstwie rolę kierowniczą.**

Następnie bada przewodniczący służącą zamordowanych Rosenbergów. Przy konfrontacji świadka z oskarżonym, **świadek nie poznaje oskarżonego** i co do jego udziału w mordzie żadnych wyjaśnień udzielić nie może.

Pomimo tego, zeznania służącej oraz drugiego świadka obciążają bardzo Kwiatkowskiego.

— — — — — — — — — —

Publiczności bardzo dużo. Często słychać ciche westchnienia. Kwiatkowski zdaje się być zupełnie **zrezygnowanym na wszystko.** Na zapytanie przewodniczącego czy ma co do powiedzenia na obciążające go zeznania świadków, odpowiada przecząco.

— — — — — — — — — —

Małżeństwo Sondowscy oraz ich krewna Jadwiga — u których dokonano napadu a starego Sondowskiego nawet postrzelono w głowę — przedstawiają całą grozę i ohydę wyrafinowanego czynu.

Z zeznań tych wynika, że Kwiatkowski **brał** bezwarunkowo czynny **udział** w powyższym napadzie i mordzie. Sondowski **przy konfrontacji poznaje oskarżonego.**

O godz. 10.55 zarządza przewodniczący **10-minutową** przerwę w rozprawie.

Po przerwie dalsze przesłuchiwanie świadków.

* * *

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 3 i pół.

Ludożerca niemiecki sprzedawał mięso ludzkie.

Paszteciki z mózgu ludzkiego na uczcie weselnej. — Podczas największego głodu ludożerca wyglądał zawsze czerstwo i rumiano.

Śledztwo sprawy niemieckiego ludożercy Denkego z Münsterbergu na Śląsku wykrywa coraz straszniejsze szczegóły. Opinja publiczna śledzi sprawę z niezwykłym niepokojem.

Okazało się, że zbrodniarz nie marnował ani jednej drobnostki swoich ofiar bezpożytecznie. Ta bestja ludzka solił zabijanych przez siebie ludzi, pakował w beczki i robił w ten sposób zapasy.

Mięso ludzkie sprzedawał jako kozie mięso. W jego rzeźni zaopatrywali się względnie nawet zamożni ludzie, gdyż towar był niedrogi i przedniego gatunku. Rodzina werkmistrza H. użyła go nawet do zastawienia uczty weselnej. Na uroczystość tę podano wyborne paszteciki z mózgu ludzkiego, kotlety w sosie grzybowym i marynowaną szynkę. Uczestnicy tej uczty twierdzą, iż jedzenie było smaczne i nikomu nie przyszło nawet do głowy, iż mogłoby to być mięso ludzkie.

Rewizja urządzona w domu Denkego dostarczyła nowych szczegółów.

Morderca zamieszkiwał na pół zwalony dom, położony wśród ogrodów, zdala od innych mieszkań ludzkich. Uważali go wszyscy za idjotę i mało zwracali na niego uwagi. Na tem odludziu był Denke znacznie swobodniejszy i niekontrolowany. Pokój, który zajmował, robi wrażenie jakiejś upiornej nory. Ciemny jest i wilgotny. w miejscu wybitych szyb, znajdują się stare gazety, lub brudne szmaty. Urządzenie mieszkania składa się z tapczanu, na którem spoczywa brudny siennik, poduszka, wypchana grochówinami i stary koc wojskowy. Obok tapczanu nieduży stół, silnie poplamiony krwią, dwa kubły i koryto — przeznaczone do celów rzeźnickich, **uzupełniają urządzenie tej potwornej mordowni, gdzie** zgasło niejedno życie ludzkie. Opodal domu znajduje się cmentarz kości.

Jest to dużych rozmiarów dół. napełniony nawozem. Pod tem pokryciem zgniłej słomy i wszelakich nieczystości, znajdują się czaszki i piszczele ludzkie. Niektóre z nich leżały już kilka lat w tym dole, nadgnitę są, zczerniałe i zmurszałe, inne znów świeże, jakgdyby przed kilku dniami złożone na cmentarzu.

Denke nie żałował sobie jedzenia. Znajomi jego opowiadają, iż podczas wojny w czasie największego głodu wyglądał zawsze czerstwo i rumiano. Podczas gdy inni snuli się jak cienie, zgłodniałj i zbiedzeni, on jeden nie odczuwał żadnego niedostatku i nawet utył.

Dochody ludożercy z handlu mięsem ludzkim musiały być dość znaczne, skoro widywano go stale w knajpach przy kieliszku gorzałki lub kuflu piwa.

Był jednak samolubem. nigdy nikogo nie poprosił na poczęstunek. gdy się upijał. czynił to sam. Nienawidził bowiem ludzi, i uznawał. że nadają się tylko na pieczeń.

Z Pomorza

— TORUŃ. (Strzelanina na ulicy Mostowej).** Onegdaj wieczorem w pobliżu hotelu „Pod Orłem" napadnięty został dentysta toruński p. Szapański, w chwili, gdy opuszczał znajdujący się w powyższym hotelu restaurację. We własnej obronie oddawszy kilka strzałów rewolwerowych spłoszył tem napastnika. który znikł w ciemnościach. dolnej części ulicy Mostowej. Sprawę skierowano do policji.

— TUCHOLA. (Wyrąb lasów, zniszczonych przez sówkę chojnówkę).** Nadleśnictwo Woziwoda zatrudnia obecnie ponad 300 robotników przy ścinaniu zniszczonych przez sówkę chojnówkę drzewostanów na obszarze nadleśnictwa. Pomieszczenie znajdują robotnicy w pobudowanych dla nich barakach. Dotąd ścięto 3 oddziały, każdy po 1000 morg. obszaru. Ścięciu podlegają około 24 oddziały. zatem zniesionych zostanie około 24 000 morgów wspaniałego lasu. Cały obszar, począwszy od Białej aż do Gacna. został zniszczony.

— PERKOWO. (Bohaterowie i tchórze).** Na jeziorze przemęckim przed kilku dniami puścił się 16-letni Stanisław Skorupiński z Perkowa, saneczkami na lód i w odległości 50 metrów od brzegu wpadł w przerębel głęboką na 4 metry. Na rozpaczliwe wołania jego o pomoc wspólnicy zabawy uciekli. Tonącemu pobiegł jednakże na pomoc syn rybaka Żytkowiaka, 13-letni Stanisław, któremu wspólnie z 12-letnim Antonim Mikołajewiczem, udało się tonącego w ostatniej chwili wyratować z narażeniem własnego życia.

Z całej Polski.

— NAKŁO. (Osobliwe „szczęście" myśliwskie).** Niezwykłe szczęście miał pewien myśliwy pod Nakłem, który podczas polowania, trafił jednym strzałem odrazu **trzy stworzenia:** zająca, psa i jednego z ... kolegów. **Rezultat był tragiczny:** bo zając uciekł — raniony lekko w nogę, **pies postradał** ucho, a towarzysz nadzlany śrótem **poszedł do szpitala.**

—* POZNAŃ. (Wszechpolska wystawa inwentarza opasowego). W czasie od 3 do 10 maja, podczas V-ego międzynarodowego Targu Poznańskiego, odbędzie się w **Poznaniu** na targowisku przy rzeźni miejskiej pierwsza **wielka wystawa** inwentarza opasowego (bydła. trzody chlewnej, **owiec i cieląt)** na całą Rzeczypospolitą Polską. Udział w **wystawie wziąć** mogą zarówno producenci i hodowcy, jak również **handlujący** bydłem z całej Polski. Przewidziane są **wysokie nagrody** pieniężne, dyplomy i medale. — Zgłoszenia przyjmuje **i dokładnych informacji udziela „Komitet Pierwszej Wszechpolskiej Wystawy Inwentarza Opasowego" w Poznaniu, Stary Rynek 45, II Nr. telefonu 2677.**

—* POZNAŃ. (Odezwa magistratu poznańskiego.) Magistrat miasta Poznania wydał odezwę do świeżozłączonych z Poznaniem gmin podmiejskich, w której wita nowych obywateli miasta, zapowiadając zarazem, że z równą troskliwością zarząd miasta będzie się starał o zespolenie nowych terenów ze śródmieściem jak to czynił poprzednio z dzisiejszemi dzielnicami Łazarzem, Jeżycami itd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 7. I. 1925, r

10-ta godzina przedpopołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,18 zł
Floreny holenderskie	210.50
Franki belgijskie	25.91
Franki francuskie	28.06
Franki szwajcarskie	100.-5
Funty angielskie	24.78
Korony austryjackie	7.30
Korony czeskie	15,64
Liry włoskie	21.90
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (90

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Nadchodził bliżej, coraz bliżej, aż był tuż przy nas, tocząc się, jak piorunowy wóz na niebie, poza końmi błyskawic. A razem z nim nadeszła wspaniała, oślepiająca chmura różnokolorowego światła, która wzniosła się przed nami, wirując zwolna, jak się nam zdawało, dokoła swej osi i ginąc po chwili wśród towarzyszących jej grzmotów, jak nie wiem gdzie.

Cudowny ten widok zdumiał nas tak bardzo, że wszyscy, za wyjątkiem JEJ, która wyprostowała się i wyciągnęła ręce do ognia, upadliśmy przed nim na ziemię. kryjąc twarze w piasku.

Kiedy chmura przeszła, Ayesha odezwała się w te słowa:

— Teraz, Kallikratesie — rzekła — nadeszła ważna chwila. Kiedy wielki płomień zjawi się powtórnie, musisz wstąpić do środka. Przedewszystkiem odrzuć twe suknie, gdyż mógłby je spalić, chociaż tobie nie uczyni nic złego! Musisz stanąć w płomieniu, a kiedy cię obejmie, wciągnąć ogień głęboko w piersi i skąpać się w nim cały. abyś nie stracił nic z jego własności! Czy słyszysz, Kallikratesie?

— Słyszę, Ayesho — odparł Leon — ale chociaż nie jestem tchórzem, lękam się tego strasznego płomienia. Skąd mam pewność, że mnie nie strawi, że nie przyprawi mnie o śmierć i rozłąkę z tobą? Ale uczynię to — dodał.

Ayesha namyślała się przez chwilę, a potem rzekła:

— Nie dziwią mnie twoje wątpliwości. Powiedz. Kallikratesie, jeśli ujrzysz mnie w płomieniach i zobaczysz, że wyjdę z nich bez szwanku, czy wstąpisz w ogień również?

— Tak — odparł — wstąpię, choćbym miał tam śmierć znaleźć. Mówiłem, że jestem zdecydowany.

— I ja również — zawołałem.

— Jakto, mój Holly — rzekła z głośnym śmiechem. — Zdawało mi się, że nie chcesz nawet słyszeć o przedłużeniu ci życia? Co to ma znaczyć?

— Nie wiem, nie wiem — odparłem — ale coś w głębi mego serca woła, abym obmył się w ogniu i żył.

— To dobrze — rzekła. — Nie jesteś zupełnie głupi. Popatrz, oto ja, po raz drugi użyję tej dającej życie kąpieli. Chętnie przedłużę dni mego żywota i stanę się jeszcze piękniejszą, jeśli to tylko możliwe. Jeśli to niepodobieństwo, nie może mnie spotkać w każdym razie nic złego.

— Jest również — mówiła dalej po chwili przerwy — druga, głębsza przyczyna, dla której chcę raz jeszcze zanurzyć się w ogień. Kiedy po raz pierwszy odczułam jego działanie, serce me przepełniała żądza i nienawiść ku Egipcjance Amenartas i dlatego. mimo moich starań, żądza ta i nienawiść ciążyły na duszy mojej od owej chwili aż do dnia dzisiejszego. Ale teraz jest inaczej. Teraz czuję się szczęśliwą, myśli moje są czyste, i chcę aby takiemi pozostały. Dlatego. Kallikratesie, obmyję się raz jeszcze. aby stać się czystą. prawą i godniejszą ciebie.

Dnia 8 stycznia 1925 o godz. 7.30 wieczorem zakończył doczesny swój żywot po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami w 45 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec

ś. p.

JAN ZURAWSKI

Inspektor Domu Karnego

o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 11 stycznia br. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Ogrodowej nr. 7. (123

Dziś Wielka Premjera!!

Kino Apollo

w Grudziądzu

Motto: Zmysły są największą potęgą na świecie. — Zmysły panują nad nami wszechwładnie

»ŚMIERTELNY POCAŁUNEK«

potężny sensacyjny dramat erotyczny w **10** aktach.

W rolach głównych konkursowa piękność **Marcella Albani** oraz najwybitniejsi potentaci ekranu **Alfred Abel** - jako mężczyzna, którego zmysły doprowadziły do zguby. — **Gertrude Welcker** - jako kobieta, której żywiołem jest grzech. — **Ernest Hoffmann** - jako młody arystokrata, którego dręczy beznadziejna miłość. **Olśniewający przepych wystawy.** Niezrównana gra i reżyserja. Nadprogram specjalnie dla pań grudziądzkich „**O czem śni kobieta**" (213)

Posługaczka

porządna na cały dzień poszukiwana. Plac 23 Stycznia 30, II lewo.

Prowadzę 207

kancelarję notarjalną

w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza 5.

Grudzieński, adwokat i notarjusz.

Murowany **DOM** pod dachówką 36 drzew owocowych, chlewy przy domu, natychmiast na **sprzedaż lub do wydzierżawienia.** Radzyn, ulica Przykop nr. 8 pow. Grudziądz. Cena niska! (106

Dzielnego

zastępcy

który odwiedza składy towarów kolonjalnych na Grudziądz i okolicę poszukuje (168

„WITRA" Fabr. Przetw. Chem. w Toruniu.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Toruń, dnia 19 grudnia 1924 r.

Wojewoda Pomorski
Wydział Robót Publicznych
L. dz. IX. R. S. 29 49/24.

Przypominam, że stosownie do Rozporządzenia Min. Rob. Publ. i Min. Spraw. Wewn. z dnia 6 lipca 1922 D. U. R. P. Nr. 65/22 wszystkie zezwolenia na dopuszczenie pojazdów mechanicznych do ruchu, jako też zezwolenia na prawo prowadzenia tychże pojazdów, muszą być prolongowane do dnia 31 marca 25 r.

W tym celu właściciele pojazdów mechanicznych powinni w ciągu marca zgłosić wnioski o prolongatę pozwoleń na prawo kursowania i nadesłać dotychczasowe zezwolenie.

Również kierownicy samochodu w tym samym czasie muszą przesłać uzyskane zezwolenie. Osobiste zgłoszenia będą załatwiane w ciągu marca jedynie we wtorki i piątki.

Wnioski o przedłużenie ważności wymienionych dokumentów muszą być odpowiednio ostemplowane 2—4 zł.

Zarazem zwraca się uwagę właścicieli pojazdów na konieczność zaopatrzenia samochodów w nieprzekraczalnym terminie do 31 marca 25 r. w urzędowe znaki rejestracyjne, które Wydział Robót Publicznych wydaje bezpłatnie.

Właściciele samochodów niezaopatrzonych w przepisane znaki po upływie terminu, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Za Wojewodę:
Naczelnik Oddziału Dróg
w z. (—) Inż. Fr. Gerstman

Powyższe obwieszczenie podaje się do publicznej wiadomości.

Grudziądz, dnia 3 stycznia 1925 r.
Prezydent miasta
w z. (—) Krobski.

Obwieszczenie.

W ostatnim czasie zdarzały się wypadki zakaźnych chorób, które nie były w przepisanym czasie do tut. Miejskiego Urzędu Policyjnego zgłoszone.

Wobec tego przypomina się Ustawę z dnia 30. VI. 1920. dotyczącą zwalczania zakaźnych chorób, w myśl której do natychmiastowego zgłoszenia są obowiązani:

1. Przywołany lekarz
2. Rodzice wzgl. najstarszy członek rodziny
3. Każda osoba pielęgnująca chorego
4. Każdy ten, w którego mieszkaniu wypadek zakaźnej choroby wzgl. śmierci się wydarzył
5. Lekarz badający zwłoki.

Wymienieni pod nr. 2—5 są obowiązani do zgłoszenia tylko wtedy, gdy poprzednio wymieniony obowiązany nie jest obecny.

Niezastosowujący się do powyższego będą bezwzględnie do odpowiedzialności pociągnięci. (206

Grudziądz, dn. 7 stycznia 1925 r.
Prezydent miasta
w z. (—) Krobski

Obwieszczenie.

Z powodu ułożenia toru kolejowego, zamyka się aż do odwołania ul. Radzyńską od ul. Rzezalnianej do Dworcowej.

Komunikację kołową wyznacza się przez ul. Rzezalnianą, Chełmińską jak i Wenckiego.

Grudziądz, dnia 8 stycznia 1925 r.
Prezydent miasta
w z. (—) Krobski. 216

Konkurs.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza rozpisuje konkurs na stanowisko

ORDYNATORA

w dziale chirurgicznym w klinice kasowej

Wymagane warunki:

1. Dyplom upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce,
2. Dowód obywatelstwa polskiego,
3. Obeznanie z aparatem Roentgenowskim, lampą kwarcową i możliwie z bakterjologją,
4. Referencje z dotychczasowej działalności,

Posada do objęcia najpóźniej od 1. IV. 1925. Uposażenie według umowy. Możność praktyki prywatnej. Podanie z dołączeniem życiorysu należy składać na ręce Dyrektora Kasy Chorych miasta Grudziądza do dnia 31. I. 1925. 209

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Ogłoszenie.

Wszystkim pp pracodawcom, a szczególnie instytucjom, również prywatnym jak i państwowym z okręgu działalności Kasy Chorych miasta Grudziądza zwracamy niniejszem uwagę iż wszelkiego rodzaju **gratyfikacje**, a mianowicie świąteczne (gwiazdkowe), jakie udziela się zatrudnionym osobom według zwyczaju, bądź to w gotówce, bądź w naturze, **zaliczać na eży** w myśl art. 19 ust. II ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19. V. 20. r. do **zarobku ubezpieczonych.**

Wobec tego wzywamy pp. pracodawców do podania nam wysokości wzgl. wartości wszelkich udzielonych gratyfikacji świątecznych w myśl wyżej danego określenia w przeciągu 8 dni, z zaznaczeniem, iż Kasa w celu przeprowadzać będzie ścisłą kontrolę.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza

(—) Wawrzynkowski, przewodniczący (—) Dr. Rudkowski, dyrektor (210

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 10 go stycznia br., o godz. 10-ej przed poł., sprzedam na ul. **Toruńskiej nr. 17-19** (narożnik) w drodze licytacji przymusowej następujące przedmioty: (129

mydła, proszki i wszelkie towary kolonjalne, pozatem **koniak, rum likiery i t. d.**

Rostkowski, komornik sądowy.

Przystąpię

z kapitałem 7000 zł.

do ruchomego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 107.

Codziennie świeżo założone

piwo Bok



poleca

Hotel Dworcowy

198] **Franciszek Semrau.**

HANDLOWIEC

z branży kolonjalnej, obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi,

STENOTYPISTA

do biura handlowego natychmiast lub od 1 lutego br. potrzebny.

Zgłoszenia pisemnie z odpisem świadectw i podaniem wysokości pensji uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 218



Biała Oberża za Wisłą

W sobotę, dnia 10 go stycznia 1925 roku

Wielka 204

Zabawa Maskowa

Początek o godzinie 7, koniec o godzinie 4 rano

Orkiestra Wojskowa

O liczny udział uprasza **Saleczyński**, gosp.

Wielka zabawa maskowa



odbędzie się **w niedzielę, 11. I. 25.**

w Bazarze.

O liczny udział uprasza **Gospodarz.**

Z dniem 15 stycznia br.

otwieram

kurs modniarstwa.

„ZOFIA" ul. Stara 10, I ptr.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobsen.**

ZĘBY

i plomby od 2,— zł. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu **na odpłatę**

Wynalazki

do opatentowania, wzory i znaki towarowe do rejestracji w kraju i zagranicą przyjmuje (1480

inżynier dypl.

Dr. Marjan Kryzan

rzecznik patentowy
Poznań, Wrocławska 18
Telefon nr. 2672.

Do sprzedania

dom z ogrodem

cena i spłata p. ugody. Wiad. Nowa Wieś nr. 5

Kanarki do sprzedania samce i samiczki, premiowane na wystawie 7-8 grudnia 1924 r. w Poznaniu złotym medalem, oraz klateczki (Einsatzkäfige) 80 szt. z szafką. Gać 11 (108

Sprzedam tanio za 250 zł. jasną kompl. (119

sypialkę, kuchnię i t.d.

Garbe, Kościuszki 36.

Eleganckie nowe **ubranie frakowe** z zagr. krepy, oraz kmpletne **urządzenie do składu** kolonjalnego, do sprzedania W. Piotrowski ul. Chełmińska 67, II. ptr. (118

Kupna

Kupujemy każdą ilość

butelek białych

do wina (202

i gąsiorki

Marchlewski i Zawacki

Wybickiego nr. 29
Telefon 104.

Posady

Handlowiec pracujący samodzielnie 4 lata w galanterji, poszukuje

posady

jako wojażer. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 109.**

Potrzeba kilku zdolnych inteligentnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń z wyjazdami na prowincję. Zgłoszenia od 5 - 6 popoł. Kościuszki nr. 17, I ptr. prosto. (131

Sprzedaże

Kanapa pluszowa i **łóżko** żelazne tanio na sprzedaż ulica Szkolna nr. 6b II piętro. (116

Sprzedam Dom nowy, bez długu, ze składem i wolnem mieszkaniem w powiat. mieście na Pom., za cenę 16 000 zł. Spłata wedł. umowy. Pism. zgł. do G. P. p. **nr. 120**

Chłopiec

w wieku lat 15 do 17, porządnych rodziców potrzebny do **posyłek.** Zgłaszać się osobiście **w Banku Kupieckim,** ul. Stara nr. 10. (128

Poszukuje natychmiast dzielnego (130

krawca

ul. Kościuszki 22, I. p.

Podróżujący

z branży kolonjalnej i delikatesów któryby mógł sprzedawać za prowizją ser śmietankowy. może się zgłosić. (111

Filipowski, Świerkocin tel Grudziądz 409.

Stangreta

pielęgnującego dobrze konie, poszukuje

Bronisław Murawski

Wybickiego 26. (208

Mieszkania

Mały **pokój umebl** do wynajęcia ulica Pieruszkowa 5 prk. (113

Poszukuję

mieszkania

z 3—4 pokoi i łazienki, bez mebli, w okolicy dworca kolejowego. — Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 114.

Różne

Ostrzegam

przed kupnem 2 pokoi z kuchnią na Kościelszki 5. Pełnomocnik Szachmitowski.

Baczność!

Przyjmuje się wszelka reparacje parasoli. (126

Warsztat naprawy parasoli i Grudziądz, Biskupia 17 **F. Schneider.**

Natychmiast do wynajęcia przy ulicy Wybickiego 46 trzypiętrowy

Śpichrz

nadający się do magazynowania zboża, węgli itp., oraz **stajnia i wozownia.** — Zgłoszenia Radziewcz, Grudziądz, ul. J. Wybickiego nr. 46. (127

Reperacje parasoli tanio i fachowo ulica Pieruszkowa nr. 5 (112

Bieliznę do prania przyjmuje u siebie oraz **pierze** poza domem ulica Bracka nr. 7, w podwórzu I prawo. (121

Wielkopolskie Zakłady Radjo-Techniczne

„RADJO"

Spółka z ograniczoną poręką
POZNAŃ, ulica Gwarna nr. 8

Fabryka aparatów Radjotelnicznych — Budowa i instalacje kompl. stacji Radjoodbiorczych, umożliwiająca odbiór koncertów i wiadomości z całej Europy.

Poszukujemy poważnych przedstawicieli.

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

SKÓRY

różne podeszwowe i specjalne na brandsle fałdry do pasów napędowych techniczne i troki meblowe i samochodowe pantoflarskie

chromy i gemsy czarne i kolorowe) zamszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **SKÓRY** surowe

bydlęce, cielęce, **konskie, skopowe,** kozie, sarnie,

zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie

i włosie końskie

SKÓRY BRACI PFEIFFER po cenach fabr. I gat. $^1/_2$ kg. 2.35 zł.

Edwin Balcerowicz i S-ka

Telefon 658 **GRUDZIĄDZ** ul. Mickiewicza **25**

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

2835

SMALEC

śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), **konserwy rybne, ocekto lade** (Sarotti) **mydło** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,

GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr
telefon 797. (11